

Sygn. akt III KK 194/14

POSTANOWIENIE

Dnia 16 lipca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **E. N.**

skazanego z art. 156 § 3 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 16 lipca 2014 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 22 stycznia 2014 r., zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w G.

z dnia 10 września 2013 r.

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 10 września 2013 r., uznał E. N. za winnego tego, że w dniu 26 lipca 2010 r. w R., zadając ciosy rękami, nogami i przedmiotem twardym, tępym po całym ciele, spowodował u K. N. obrażenia ciała (w treści wyroku szczegółowo opisane), w następstwie czego, w wyniku masywnego krwotoku wewnętrznego nastąpił ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, czym doprowadził do śmierci pokrzywdzonej i kwalifikując ten czyn z art. 156 § 3 k.k., na podstawie tego przepisu wymierzył oskarżonemu karę 6 lat pozbawienia wolności, na poczet której, na podstawie art.

63 § 1 k.k., zaliczył mu okres tymczasowego aresztowania od dnia 3 grudnia 2010 r. do dnia 26 lipca 2013 r. Nadto rozstrzygnął o dowodach rzeczowych, wynagrodzeniu obrońcy z urzędu oraz określił, że oskarżony jest zwolniony od zapłaty kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa.

Apelację od tego wyroku, zaskarżając go w całości, wniósł obrońca oskarżonego, który zarzucił:

I. Naruszenie prawa procesowego:

1. art. 4, 5 § 2, 7 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, tj.:

a) uznanie wyjaśnień oskarżonego E. N. - w których przyznał się do winy - za dowód w sprawie, mimo zaistnienia przesłanki z art. 171 § 7 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., w związku z treścią Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz zasadami Konstytucji RP przez przyjęcie, iż wyjaśnienia oskarżonego złożone tuż po zatrzymaniu, w sytuacji podnoszonej przez oskarżonego presji, a także bez udziału obrońcy, nie mogą stanowić dowodu w postępowaniu karnym - zgodnie z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka;

b) uznanie wyjaśnień oskarżonego E. N. złożonych w postępowaniu przygotowawczym za częściowo wiarygodne, w szczególności w zakresie, w jakim oskarżony przyznał się do pobicia żony, miejsca jej pobicia i sposobu w jaki to uczynił, w sytuacji gdy wyjaśnienia te stały w oczywistej sprzeczności z:

- zeznaniami D. H. - odnośnie miejsca zdarzenia i jego przebiegu oraz osób w nim uczestniczących,
- zeznaniami S. C. - która miała usłyszeć od D. H., iż ta widziała przebieg zdarzenia na posesji oskarżonego,
- wyjaśnieniami oskarżonego, w zakresie w jakim przed Sądem nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i wskazał, iż nie mógł on pobić żony, a przebiegu rzekomego zdarzenia nie pamięta;

c) uznanie zeznań świadka D. H. za w pełni wiarygodne w sytuacji, gdy zeznania te stoją w oczywistej sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego odnośnie miejsca zdarzenia oraz jego przebiegu;

d) uznanie zeznań świadka S. C. za w pełni wiarygodne, w sytuacji gdy zeznania tego świadka stały w sprzeczności z zeznaniami:

- świadka D. H., która nigdy nie podawała, kto brał udział w zdarzeniu przed posesją oskarżonego - nie знаła bowiem nawet jego nazwiska do dnia rozprawy; nigdy nie przekazywała żadnych informacji T. L. odnośnie zdarzenia, które widziała,
- świadka T. L., który zeznał, iż nigdy nie słyszał, by D. H. przekazywała mu informacje na temat zdarzenia, które miało mieć miejsce przed posesją oskarżonego;

e) uznanie, iż na nagraniu z kamery monitoringu jest oskarżony, w sytuacji gdy:

- zarówno sylwetka, jak i twarz osoby na tym nagraniu nie pozwalają na jej identyfikację,
- w mieszkaniu oskarżonego nie zabezpieczono nawet ubrań, które widać na nagraniu, a które potwierdziłyby, iż to oskarżony występuje na nagraniu;

f) uznanie za wiarygodne opinii biegłych lekarzy medycyny sądowej, przy jednoczesnym pominięciu, iż biegły Z. J. na rozprawie w dniu 25 czerwca 2013 r. wskazał, iż wręcz niemożliwe jest, aby osoba posiadająca we krwi 4,1 promila alkoholu i posiadająca urazy mogła się przemieszczać;

g) uznanie, iż narzędziem, które miało służyć do dokonania obrażeń ciała u pokrzywdzonej jest „kantówka”, w sytuacji gdy żadnego narzędzia nie zabezpieczono;

2. art. 4 oraz art. 5 § 2 k.p.k. poprzez uznanie winy oskarżonego pomimo faktu, iż stan faktyczny budzi poważne wątpliwości, które winny zostać rozpoznane na korzyść oskarżonego.

II. Wynikające z błędnej oceny dowodów błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mające wpływ na jego treść, polegające na uznaniu, że:

1. oskarżony dopuścił się pobicia swojej żony K. N., gdy z zebranego materiału dowodowego wynika, iż:

a) świadek D. H.:

- widziała jakieś zdarzenie na posesji oskarżonego, przed domem oskarżyciela posiłkowego,
 - była w znacznej odległości od miejsca zdarzenia (około 50m), przy czym posiada ona wadę wzroku -0,75, a były tam również krzaki,
 - nie widziała twarzy osób, które brały udział w zdarzeniu przed posesją oskarżonego,
 - nie słyszała żadnych odgłosów dochodzących z posesji;
- b) świadek S. C.:
- usłyszała od D. H., iż ta widziała, jak ktoś kogoś bił na posesji oskarżonego;
- c) nigdy nie zabezpieczono narzędzia, o którym wspominała świadek D. H., a którym oskarżony miał dopuścić się zarzucanego mu czynu;
2. pokrzywdzona była w stanie uciec oskarżonemu z ich domu, w sytuacji gdy oskarżony miał ją pobić pięściami po całym ciele, a ona sama miała w organizmie 4,1 promila alkoholu, co stanowi dawkę śmiertelną;
3. oskarżony wziął ubrania pokrzywdzonej, udał się pod dom A. N., wszedł do niego przez wypchnięte okno i porzucił ubrania, w sytuacji gdy:
- a) na podstawie nagrania z monitoringu nie można ustalić tożsamości osoby na nim występującej,
- b) osoba na nagraniu nie ma żadnych rzeczy w ręku, siatce czy jakimkolwiek innym miejscu, które następnie mogłaby rozrzucić;
4. oskarżony dokonał obrażeń ciała u pokrzywdzonej za pomocą „kantówki”, w sytuacji gdy organy ścigania nie zabezpieczyły żadnego narzędzia, którym oskarżony miałby dokonać czynu.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie E. N. od popełnienia zarzucanego mu czynu, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 22 stycznia 2014 r., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że wymierzoną oskarżonemu karę pozbawienia wolności obniżył do 5 lat, a w pozostałej części wyrok utrzymał w mocy. Zasądził na rzecz obrońcy kwotę 738 zł (brutto) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej

udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym oraz zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, wydatkami tego postępowania obciążając Skarb Państwa.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł, występujący przed sądami powszechnymi, obrońca aktualnie skazanego E. N. Zaskarżył wyrok w całości, podnosząc zarzut rażącego naruszenia prawa, mającego istotny wpływ na treść orzeczenia, tj.:

- a) naruszenie art. 410 k.p.k. w zw. z art. 171 § 7 k.p.k. oraz w zw. z art. 6 ust. 1 i art. 6 ust. 3 lit. c Europejskiej Konwencji Praw Człowieka poprzez oparcie wyroku na wyjaśnieniach podejrzanego złożonych w postępowaniu przygotowawczym, które nie mogły stanowić dowodu z powodu niezapewnienia podejrzanemu obecności obrońcy przy pierwszym przesłuchaniu w postępowaniu przygotowawczym i wykorzystaniu złożonych w takich warunkach wyjaśnień w późniejszym postępowaniu sądowym;
- b) naruszenie art. 4, 5 § 2, 7, 410 k.p.k. w zw. art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, jak i oparcie wyroku na dowodzie nieistniejącym, tj.:
 - zeznań świadka D. H., która z uwagi na wadę wzroku oraz odległość nie była w stanie określić nawet płci osoby bijącej oraz bitej,
 - świadka S. C., która była jedynie świadkiem „ze słyszenia”,
 - nagrania z kamery monitoringu.
 - narzędziu zbrodni;
- c) naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. poprzez błędne rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, co w konsekwencji doprowadziło do przyjęcia w kolejnych stadiach postępowania (w tym w postępowaniu odwoławczym przed Sądem Apelacyjnym) wersji wydarzeń najmniej korzystnej dla oskarżonego, której przyjęcie doprowadziło do niesłusznego skazania oskarżonego.

Obrońca wniósł o „zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego”, ewentualnie o „uchylenie wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania” (należy przyjąć, że Sądowi Apelacyjnemu).

W odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji zasługiwał na aprobatę, bowiem nie potwierdziły się tezy skarżącego, iż Sąd odwoławczy rażąco naruszył przepisy postępowania oraz że naruszenie to miało istotny wpływ na treść wydanego przezeń wyroku. Treść skargi, zarówno gdy chodzi o zawarte w niej zarzuty, jak i sformułowany wniosek świadczy, że jej autor nie rozważył należycie wymogów, jakie powinien spełniać nadzwyczajny środek zaskarżenia, określony w rozdziale 55. k.p.k. Wiodący wniosek skargi, postulujący zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego (wspomniano, że E. N. ma już status skazanego, zatem w ten sposób powinien być określany w kasacji) od popełnienia zarzucanego mu czynu, jest wadliwy, bowiem stanowi powielenie wniosku zawartego w apelacji i nie uwzględnia, że art. 537 § 1 k.p.k. nie przewiduje wydania takiego orzeczenia przez sąd kasacyjny. Zgodnie z tym przepisem, wyrok uniewinniający musiałby zawierać rozstrzygnięcie polegające na uchyleniu, a nie zmianie zaskarżonego wyroku, nadto na uchyleniu także wyroku Sądu pierwszej instancji. Odnośnie zaś do zarzutów kasacji należy stwierdzić, że powinny one wskazywać na rażąco obrażę prawa, której dopuścił się Sąd odwoławczy, bowiem to wyrok tego Sądu został zaskarżony. Tymczasem skarżący, nie wskazując na naruszenie przez Sąd *ad quem* przepisów odnoszących się do postępowania odwoławczego, zwłaszcza art. 433 § 2, względnie art. 457 § 3 k.p.k., ponowił zarzuty, które wcześniej zawarł w apelacji, co upoważnia do twierdzenia, iż w istocie domagał się przeprowadzenia, tym razem przez Sąd Najwyższy, kontroli wyroku wydanego przez Sąd pierwszej instancji. Nadto autor kasacji niesłusznie utożsamiał rolę sądu odwoławczego z rolą sądu pierwszej instancji, skoro m.in. wywodził, że „Sąd II instancji dopuścił się rażącego naruszenia prawa (...) poprzez oparcie wyroku na wyjaśnieniach podejrzanego złożonych w postępowaniu przygotowawczym (...)”, względnie, że „Sąd II instancji dopuścił się rażącego naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. poprzez błędne rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego (...)”. Co prawda, Sąd Najwyższy niejednokrotnie wskazywał, że nie jest zupełnie wykluczone podniesienie w kasacji

zarzutów uprzednio zawartych w apelacji, zarazem jednak tłumaczył, iż strona jest władna dokonać takiego zabiegu poprzez powiązanie określonych zarzutów z naruszeniem reguły z art. 457 § 3 k.p.k., w sytuacji, gdy dany zarzut został – zdaniem strony – wprawdzie rozpoznany, ale nienależycie, lub z naruszeniem art. 433 § 2 k.p.k., gdy sąd odwoławczy w ogóle pominął dany zarzut apelacyjny. Jak wcześniej zaznaczono, w niniejszej sprawie skarżący nie podniósł zarzutów związanych z zasadą rzetelnej kontroli odwoławczej. Podstaw do takiego postąpienia zresztą nie było, skoro Sąd *ad quem* wszystkie zarzuty podniesione w apelacji, w sposób uporządkowany, z zachowaniem ich chronologii, rozpoznał, nie pomijając żadnej z istotnych kwestii. W tym stanie rzeczy jedyną racją prowadzenia dalszego wyводу jest przyjęcie założenia, że skarżący, nie artykułując tego wprost, starał się wykazać, iż orzeczenie Sądu odwoławczego jest dotknięte błędem „przeniesienia”, zaistniałym w wyniku zaaprobowania dotkniętego uchybieniami procedowania Sądu pierwszej instancji. Również takie odczytanie kasacji nie dawało podstaw do jej uwzględnienia.

Szczególną wagę obrońca skazanego przykłada do wadliwego, jego zdaniem, wykorzystania w procesie wyjaśnień złożonych przez E. N. w postępowaniu przygotowawczym. W szczególności, powołując się na orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPCz), włączenie tych wyjaśnień do podstawy dowodowej wyroku uważa za niedopuszczalne, z uwagi na nieobecność przy przesłuchaniu obrońcy (porównując treść wniesionych w sprawie środków zaskarżenia – apelacji i kasacji – widać, że ich autor nie jest zdecydowany, do naruszenia których przepisów postępowania miało to prowadzić). Według skarżącego, przeprowadzenie tej czynności z udziałem obrońcy było konieczne, wobec uzależnienia ówczasie podejrzanego od alkoholu. W tej materii Sąd Apelacyjny wypowiedział się nader obszernie na s. 8 – 14 maszynopisu uzasadnienia wydanego przez siebie wyroku, natomiast w kasacji nie wykazano w sposób przekonujący, że stanowisko tego Sądu nie zasługuje na aprobatę. Wypada podkreślić, że sam fakt uzależnienia oskarżonego (podejrzanego) od alkoholu nie jest samodzielną przesłanką do wyznaczenia obrońcy obligatoryjnego na podstawie art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k., bowiem uzależnienie to nie oznacza jeszcze, że istnieje automatycznie wątpliwość co do poczytalności oskarżonego (zob. T. Grzegorzcyk,

Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2014, t. 1, s. 351; K.T. Boratyńska w: Boratyńska, Górski, Sakowicz, Ważny, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2012, s. 221 i powołane tam orzecznictwo). Trudno też przyjąć, że w takim wypadku zawsze zachodzi okoliczność utrudniająca obronę (art. 79 § 2 k.p.k.).

Oceniając argumentację zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku trzeba wskazać, że Sąd drugiej instancji trafnie zwrócił uwagę, nawiązując do art. 171 § 7 k.p.k., iż istota zagadnienia sprowadza się do kwestii, czy E. N. mógł decydować, zgodnie z własną wolą, o treści swoich wypowiedzi, tj. czy zachodziły okoliczności, które można by uznać za rzutujące na jego wolę w takim stopniu, że nie mógł powiedzieć tego, co chciał. W tym kontekście należało też rozważyć, czy był podatny na pokrzywdzenie, w rozumieniu wynikającym z orzecznictwa ETPCz. Zajmując w tym względzie negatywne stanowisko, Sąd *ad quem* zwrócił uwagę, że skazany został zatrzymany ponad 4 miesiące po zdarzeniu, miał więc wystarczająco dużo czasu na przemyślenie zaistniałych zdarzeń, jak też przygotowanie się do obrony. Po stwierdzeniu, że jest nietrzeźwy, nie przeprowadzono z jego udziałem czynności procesowych. Dopiero 26 godzin później, gdy stan trzeźwości E. N. nie budził wątpliwości, przedstawiono mu zarzut i przesłuchano w charakterze podejrzanego. Pouczony przez prokuratora o prawie do odmowy składania wyjaśnień i udzielania odpowiedzi na poszczególne pytania, jak też o prawie posiadania obrońcy, E. N. nie sygnalizował, że pouczenia tego nie rozumie, nie zgłosił też życzenia ustanowienia obrońcy, natomiast przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia. Następnie własnoręcznym zapisem potwierdził, że odczytał sporządzony protokół i że jego wyjaśnienia zostały prawidłowo utrwalone. Czas trwania czynności (sporo ponad 2 godziny) każe przyjąć, że była przeprowadzona bez nadmiernego pośpiechu, wobec czego podejrzanym rzeczywiście miał realną możliwość zapoznania się z udzielonym mu, również na piśmie, pouczeniem, jak też z treścią protokołu. Jest ważne, że następnego dnia przed sądem, który rozpoznawał wniosek prokuratora o tymczasowe aresztowanie podejrzanego, również przyznał się do popełnienia przestępstwa na szkodę K. N. i podtrzymał złożone wcześniej wyjaśnienia. Zwrócił także Sąd Apelacyjny uwagę na opinie biegłych lekarzy psychiatrów oraz

psychologa, którzy, mimo stwierdzenia u E. N. zaburzeń osobowości i zespołu zależności alkoholowej uznali, że dysponuje on sprawnym intelektem, może brać udział w czynnościach procesowych i jest zdolny do samodzielnej obrony. Słusznie zatem Sąd uznał, że całokształt tych okoliczności każe przyjąć, iż nie zachodziła bezwzględna konieczność zapewnienia udziału obrońcy już przy pierwszym przesłuchaniu podejrzanego, zatem złożone przez niego wtedy wyjaśnienia mogły być w procesie wykorzystane. Warto też odnotować, że Sąd *ad quem* wykazał, iż powołane przez skarżącego wyroki, w tym w sprawie Płonka przeciwko Polsce, ETPCz wydał w sprawach, których realia różniły się od tych zaistniałych w sprawie E. N. Polemizując w kasacji z tą tezą, obrońca pominął chociażby przytoczoną przez Sąd odwoławczy okoliczność, że zatrzymanie sprawcy miało miejsce długo po popełnieniu przez niego przestępstwa, co sprawiło, że nie doszło do wykorzystania jakiegokolwiek elementu zaskoczenia, w szczególności do przesłuchania podejrzanego w warunkach jego nagłego przeniesienia ze stanu wolności, w atmosferze emocji związanych ze zdarzeniem i jego spontanicznym przeżywaniem. Znalazło to wyraz chociażby w tym, że w trakcie przesłuchania podejrzanego nie ujawnił wszystkich istotnych okoliczności zdarzenia. Zbyt nie znaczenie przywiązuje też obrońca do faktu, że w chwili zatrzymania E. N. był nietrzeźwy, skoro zasadnicze znaczenie ma okoliczność, iż podczas składania wyjaśnień nie był pod wpływem alkoholu.

Sąd Apelacyjny słusznie też zaakcentował, że wyrok skazujący E. N. nie został oparty tylko na jego początkowych wyjaśnieniach. Dostrzega to zresztą skarżący, skoro zarówno w apelacji, jak i w kasacji nie poprzestał na zarzucie kwestionującym procesowe wykorzystanie tych wyjaśnień. W kasacji zarzuty wykraczające poza to zagadnienie oznaczył literami b) i c), jednak, co wcześniej wspomniano, również te zarzuty kasacji stanowiły powielenie zarzutów apelacji, które zostały rozpoznane przez Sąd drugiej instancji. Jest przy tym widoczne, że wskazując na naruszenie określonych przepisów postępowania, obrońca zupełnie zignorował uwagi poczynione przez Sąd odwoławczy na s. 6 – 7 uzasadnienia wyroku, odnoszące się do zarzutów obrazy art. 4, art. 5 § 2 oraz art. 7 k.p.k. Uzupełniająco można odnotować, że wymieniając jako naruszony przez ten Sąd m.in. art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., skarżący nie dostrzegł, iż przepis ten odnosi się do

uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji, a tylko wyjątkowo do uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego – gdy odmiennie interpretuje on przeprowadzone dowody i zmienia zaskarżony wyrok, ale w szerszym zakresie, niż miało to miejsce w niniejszej sprawie .

Odnosząc do oparcia wyroku skazującego na zeznaniach świadków D. H. i S. C. Sąd Apelacyjny przypominał, że pierwsza z wymienionych osób widziała, jak na posesji N. jedna osoba, identyfikowana przez nią jako mężczyzna, uderza drugą, leżącą, przedmiotem przypominającym kij oraz że tym spostrzeżeniem kilka dni później podzieliła się m.in. z S. C. Nie było kwestionowane, iż świadek H. nie twierdziła, że rozpoznała skazanego jako osobę bijącą, zatem eksponowanie tej okoliczności w kasacji nie może prowadzić do uznania, że sądy orzekające dowód ten interpretowały nieprawidłowo. Nie nasuwa zastrzeżeń ich stanowisko, że nieodparta logika zdarzenia każe przyjąć, iż wspomniana świadek widziała dalszą sekwencję zdarzenia, mającego początek w mieszkaniu małżonków N., jak też, że zeznania S. C., jako świadka „ze słyszenia”, miały znaczenie tylko uzupełniające. Dodać można, że eksponowana przez skarżącego wada wzroku świadka H. nie jest poważna, skoro polega na krótkowzroczności poniżej jednej dioptrii. Jeżeli zaś obrońca wywodzi, że w sytuacji, gdy nagranie z kamery monitoringu nie pozwala na identyfikację utrwalonej na nim osoby, niedopuszczalne było potraktowanie nagrania jako dowodu obciążającego skazanego, to wypada przyjąć, że nie dość uważnie zapoznał się z tym fragmentem uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego, w którym zwrócono uwagę, że Sąd *a quo* przekonująco wyjaśnił, na podstawie jakich przesłanek przyjął, że kamera zarejestrowała zachowanie E. N. Ta uwaga jest też aktualna w przypadku ponowionego w kasacji zarzutu oparcia skazania na „nieistniejącym” dowodzie (określenie to, niezbyt trafne, odnosi się do narzędzia przestępstwa, w toku postępowania niezabezpieczonego). Obrońca pominął bowiem zawarty na s. 19 – 20 uzasadnienia wyroku wywód Sądu *ad quem* wskazujący, że nieprawidłowo Sąd Okręgowy w części motywacyjnej wyroku stanowczo twierdził, iż narzędziem, którym posłużył się skazany bijąc pokrzywdzoną była drewniana kantówka. Zarazem Sąd odwoławczy trafnie przyjął, że to uchybienie nie mogło prowadzić do uchylenia zaskarżonego apelacją wyroku,

bowiem wiążąca jest treść wyroku, zawierająca ogólne, jednak prawidłowe ustalenie, iż skazany posłużył się „przedmiotem twardym, tępym”.

Zbędne jest szersze odniesienie się do oznaczonego literą c) zarzutu kasacji, podnoszącego naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. Wcześniej bowiem odnotowano, że zarzut ten był zawarty w apelacji oraz że Sąd odwoławczy wytłumaczył, dlaczego nie może być on uznany za trafny. Ponowienie zarzutu w kasacji, bez wykazania, że w tym względzie stanowisko Sądu *ad quem* nie jest prawidłowe, trzeba uznać za zabieg zupełnie nieskuteczny. Zwraca przy tym uwagę pewna chaotyczność skarżącego w formułowaniu zarzutów, bowiem zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. wcześniej pojawił się pod literą b). Inną kwestią jest, że nie wiadomo dlaczego, skoro w tym miejscu skarżący w istocie sygnalizował jedynie naruszenie art. 7 k.p.k., natomiast nie wspomniał o rozstrzygnięciu wątpliwości na niekorzyść skazanego.

Ponownie należy podkreślić, iż Sąd odwoławczy trafnie wskazał, że o prawidłowości poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych świadczyły nie tylko wyjaśnienia, które skazany złożył w początkowej fazie postępowania, ale całokształt ujawnionych w sprawie okoliczności, przez skarżącego pominiętych. Zwrócił uwagę na typowe dla sprawcy zachowanie skazanego, wyraźnie zmierzające do uniknięcia odpowiedzialności: ukrywanie przed A. N. (synem) faktu śmierci pokrzywdzonej, ucieczka z domu, gdy ten zorientował się, że jego matka nie żyje, podejmowanie prób obciążania go odpowiedzialnością za śmierć K. N. Przy przyjęciu, że śmierć tę spowodowała inna osoba niż skazany, zupełnie niezrozumiałe byłoby też zachowanie E. N., polegające na przetrzymywaniu w mieszkaniu przez wiele godzin ciała pokrzywdzonej, bez próby nawiązania kontaktu z innymi osobami.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w pkt 1. postanowienia. Trudna sytuacja materialna skazanego, dostrzeżona już przez sądy obu instancji, które zwalniały go od zapłaty kosztów sądowych, jak też znajdująca wyraz w postanowieniu Sądu Apelacyjnego o zwolnieniu go z obowiązku uiszczenia opłaty od kasacji, przemawiała za zwolnieniem E. N. od zapłaty kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

